

NIEMATERIALNY POMNIK PAMIĘCI - TRADYCJA KWESTOWANIA NA CMENTARZU STARE POWĄZKI W WARSZAWIE

Posted on 31 października 2025



W pierwszych dniach listopada Stare Powązki w Warszawie brzmią inaczej. Skrzypienie liści pod butami, rozmowy ściszone z odruchowego szacunku i powtarzające się od pół wieku, serdeczne zawołania kwestujących: „Na ratowanie zabytków Powązek!”, „Każdy grosik się liczy!”. Ta sceneria jest nie tylko tłem listopadowego święta - to żywa, tworząca wspólnotę praktyka, która łączy ludzi w trosce o dziedzictwo kulturowe i pamięć o przodkach, dla przyszłych pokoleń.

Początki zainspirowane „Lalką” i upór Jerzego Waldorffa

Geneza Kwesty Powązkowskiej ma w sobie coś literackiego. Zainspirowany sceną kwesty z Lalki Bolesława Prusa, Jerzy Waldorff - dziennikarz, krytyk muzyczny, nieustrudzony rzecznik dóbr kultury - szukał sposobu, by ratować niszczone nagrobki narodowej nekropolii. W 1974 roku założył Społeczny Komitet Opieki na rzecz Ochrony Starych Powązek.

Zebrała się nas grupa odtąd wiernych sprawie działaczy i fachowców z różnych dziedzin konserwacji. Władze duchowe i świeckie początkowo nieufne, po dwóch latach jęły popierać nas gorąco, dzięki czemu przekroczyliśmy liczbę pięciuset najcenniejszych uratowanych od rozpadu grobowców narodowego cmentarza – wspominał Waldorff.¹



Fotografia ze zbiorów Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami im. J. Waldorffa

Wezwał do pomocy osoby powszechnie znane: aktorów, muzyków, dziennikarzy, uczonych, a nawet sportowców. W 1975 roku na pierwszą kwestę przyszło około dwustu osób – wśród nich Maja Komorowska, Danuta Szaflarska, Irena Kwiatkowska, Gustaw Holoubek, Aleksander Bardini, Irena Szewińska. Mira Ziemnińska-Sygietyńska wydelegowała na Kwestę tancerzy z zespołu „Mazowsze”. Z czasem do grona kwestarzy dołączyli kolejarze, górale, uczniowie, strażacy, dziennikarze, warszawscy politycy różnych opcji - bo kwesta ma charakter wspólnotowy i jednoczący.



Fotografia ze zbiorów Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami im. J. Waldorffa



Fotografia ze zbiorów Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami im. J. Waldorffa

Waldorff potrafił przekuć emocję w działanie. Gdy w PRL-u brakowało środków, a inicjatywy oddolne budziły nieufność, stworzył model współpracy, który połączył charyzmę ludzi kultury, profesjonalną opiekę konserwatorską i energię wolontariuszy. Organizowana nieprzerwanie od 1975 roku kwesta stała się nieodłącznym elementem warszawskiej tradycji.

Rytm Kwesty - niezmienny od pół wieku

Kwesta odbywa się co roku 1 i 2 listopada, a jej kulminacja przypada na Dzień Wszystkich Świętych. Na cmentarzu pojawiają się wtedy transparenty z tradycyjnym hasłem: „Ratujmy zabytki Powązek”, napisanym niebieskimi literami na białym tle.

W biurze Kwesty, naprzeciw bramy św. Honoraty, panuje niemal rytualny porządek: kwestarze odbierają zaplombowane puszkę, podpisują odbiór, zakładają białe opaski z napisem „Ratujmy zabytki Powązek”. Za puszkę służą od lat aluminiowe menażki wojskowe - to pomysł samego Waldorffa.

Kwestarze rozchodzą się po cmentarzu - wielu wraca co roku w te same miejsca, by spotkać znajome twarze odwiedzających. Maja Komorowska zbiera datki przy bramie św. Honoraty, Magdalena Zawadzka przy grobie Gustawa Holoubka, Emilia Krakowska przy grobie Władysława Reymonta. Tancerze „Mazowsza” w galowych strojach ludowych przemierzają alejki, wnosząc w listopadowy krajobraz nutę barw i życia. W ten sposób powstaje niepisana wspólnota pamięci - spotkanie pokoleń przy grobach wybitnych Polaków, gdzie opowieść o przeszłości staje się częścią teraźniejszości.



Tradycja kwestowania na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie, fot. Tomasz Rogala

Pokolenia kwestujących

Dla kwestujących, będących depozytariuszami tej tradycji, udział w kweście to coś więcej niż coroczny obowiązek. To forma służby społecznej i odpowiedzialności za pamięć o przeszłych i przyszłych pokoleniach. Tradycja przekazywana jest z rodziców na dzieci - dziś kwestują całe rodziny i organizacje, które towarzyszyły Waldorffowi w latach 70. XX wieku.



Tradycja kwestowania na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie, fot. Tomasz Rogala



Tradycja kwestowania na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie, fot. Lidia Muszyńska

Podczas jubileuszu Społecznego Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami w 2024 roku zidentyfikowano ponad 60 osób, które kwestowały co najmniej 25 razy. Łączna lista uczestników zbliża się do 800 nazwisk. Wśród nich jest prof. Andrzej Blikle, który tradycję odziedziczył po ojcu i przekazał ją dalej - synowi i wnukom. Wspominając początki Zaduszkowego Kwestowania na Starych Powązkach, mówił:

*Przez cały ciemny okres komunizmu Powązki były jednym z nielicznych miejsc w naszym kraju, które oparły się dominacji sierpa i młota. Wkraczając poza ich mury, czuliśmy się w wolnej Polsce. Tam płonęły znicze na grobach polskich patriotów pomordowanych przez kolejnych okupantów, tam, na klonie rosnącym opodal ściany katakumb, ukazał się w noc stanu wojennego cytat z francuskiego dziennika, który w 1864 r. tymi oto słowami informował swoich czytelników o stłumieniu powstania styczniowego: 'Paix règne à Varsovie'. Gdy powstał Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami, którego mój ojciec, Jerzy, był współzałożycielem, rozpocząłem wraz z nim wspólne kwestowanie.*²

Walcząc o przyszłość narodu, trzeba się oprzeć o jego groby

Znaczenie Starych Powązek wykracza daleko poza lokalną topografię. Założony w 1790 roku cmentarz stał się narodowym panteonem - miejscem spoczynku elit artystycznych, naukowych i społecznych. Spoczywają tu m.in. Władysław Reymont, Bolesław Prus, Zbigniew Herbert, Stanisław Moniuszko, Henryk Wieniawski, Wojciech Bogusławski, Ignacy Mościcki.

Stary cmentarz warszawski jest jak olbrzymia księga opisująca dzieje dwustu lat trudnej sławy i chwały stolicy fatalnie usytuowanej na europejskim rozdrożu. Chodząc od grobu do grobu, jak gdyby się przerzucało karty owej wielkiej księgi do przodu, to znów wstecz³ - mówił Waldorff. I powtarzał: - Pamiętajmy, że walcząc o przyszłość narodu trzeba się oprzeć o jego groby.⁴

Powiązki to zarazem muzeum polskiej rzeźby na otwartym powietrzu - ponad 120 kaplic i setki rzeźb autorstwa najwybitniejszych twórców XIX i XX wieku tworzą wyjątkową panoramę artystyczną i symboliczną. W czasach zaborów i wojen cmentarz był przestrzenią podtrzymywania pamięci narodowej. Po zniszczeniach i latach zaniedbań kwesta stała się odpowiedzią wspólnoty na dług wdzięczności wobec tych, którzy spoczywają na Powązkach.

Niematerialny pomnik pamięci

Zainicjowana przez Jerzego Waldorffa kwesta od ponad pół wieku **łączy warszawiaków wokół troski o pamięć i dziedzictwo**. To coś znacznie więcej niż zbiórka funduszy – to **żywa tradycja wspólnego pamiętania**, w której spotykają się artyści, naukowcy, uczniowie i mieszkańcy stolicy.



Tradycja kwestowania na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie, fot. Lidia Muszyńska

Spotkanie przy grobach wybitnych Polaków, przy puszkach symbolicznie wypełnianych wdzięcznością, tworzy niematerialny pomnik pamięci – moment, w którym przeszłość spotyka się z teraźniejszością, a wspólnota odnawia więź z tymi, którzy odeszli.

Wspólne kwestowanie jest wyrazem szacunku dla przeszłości, troski o przyszłość i sposobem przekazywania wartości młodszemu pokoleniom. Dzięki zaangażowaniu ludzi, którzy co roku z pasją i oddaniem włączają się w to dzieło, pamięć o twórcach polskiej kultury i życia społecznego pozostaje żywa i inspirująca.

W 2024 roku Tradycja kwestowania na Cmentarzu Stare Powązki w Warszawie, jako element obchodów Dnia Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszego, została decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wpisana na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.









































